

Tomasz Jurek

"Fernhändler, Dynasten, Kleriker.
Die piastische Herrschaft in
kontinentalen Beziehungsgeflechten
vom 10. bis zum frühen 13.
Jahrhundert", hg. von Dariusz
Adamczyk, Norbert Kersken,
Wiesbaden 2015 : [recenzja]

Roczniki Historyczne 82, 223-226

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Fernhändler, Dynasten, Kleriker. Die piastische Herrschaft in kontinentalen Beziehungsgeflechten vom 10. bis zum frühen 13. Jahrhundert, hg. von Dariusz Adamczyk und Norbert Kersken (Deutsches Historisches Institut Warschau, Quellen und Studien 30), Harrassowitz Verlag, Wiesbaden 2015, ss. 296.

Prezentowany tom przynosi materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie w 2012 r. Poświęcona została europejskim powiązaniom władztwa piastowskiego we wcześniejszym średniowieczu. Pomysł nawiązuje do modnych ostatnio w literaturze anglosaskiej i niemieckiej rozważań o powiązaniach sieciowych (networks, Netzwerke). Ten termin klucz przywoływany jest w wielu miejscach wstępu do przedstawianego zbioru, niekiedy w coraz bardziej skomplikowanych złożeniach (obok prostych „sieci” [Netzwerke] znajdujemy tam bowiem również całe „sieci powiązań sieciowych” [Netzwerknetze]), aczkolwiek nie został wyeksponowany w tytule całości – tam mamy „kontynentalne płaszczyzny powiązań”, co zdaje się zresztą odpowiadać synonimicznie owym „sieciami”. Język polski nie posiada chyba odpowiednika, który ściśle i zgrabnie oddałby Netzwerke, ale samo zjawisko daje się jednak dość dobrze opisywać bardziej tradycyjny termin „powiązania”.

Jak wyjaśniają we wstępie (s. 7-13) redaktorzy tomu – Dariusz Adamczyk znany jest z badań nad numizmatyką i obiegiem srebra we wczesnym średniowieczu, Norbert Kersken zaś zajmował się głównie średniowiecznym dziejopisarstwem – wykształcenie się elit tworzących władztwa słowiańskie (terminu „państwo” unika się tu, zgodnie z najnowszymi trendami, konsekwentnie) we wczesnym średniowieczu, nie było procesem endogenym: sukces tych elit (a tym samym powodzenie budowy władztw) zależał od stopnia ich umocowania w ponadregionalnych „sieciami” władzy i wymiany. Umocowywanie to z kolei budowało natomiast zawsze nowe płaszczyzny powiązań. Istotą projektu miała być więc „próba możliwie wszechstronnego ujęcia wpływów i powiązań, wśród których konstituowało się władztwo piastowskie” (s. 12). Badania nad sieciami są z zasady zorientowane na śledzenie związków personalnych i mają wymiar prozopograficzny. W przypadku wczesnych władztw środkowoeuropejskich uchwytne mamy przede wszystkim trzy kręgi aktorów wydarzeń. Tworzą je członkowie dynastii, kupcy i duchowni, jako elity polityczne, gospodarcze i intelektualne. Aby właściwie ująć kształtowanie się tych sfer w ich szerszych, sieciowych, powiązaniach, konieczne jest – podkreślają redaktorzy – umiejętne połączenie impulsów ze strony różnych dziedzin badań nad przeszłością. Ujęcie ma być więc interdyscyplinarne, łącząc owe impulsy, ale zarazem idąc w poprzek tradycji badawczych właściwej mediewistyki historycznej, archeologii oraz numizmatyki. Założonym celem stało się pokazanie różnych sieci we wzajemnych „przecięciach” i związkach, do czego jednak pierwszym krokiem musiało być zarysowanie każdej z nich osobno.

Stosownie do trzech wskazanych kręgów zebrane w książce artykuły (w liczbie 13) dzielą się na trzy bloki tematyczne. Pierwszy poświęcony jest handlowi i obiegowi srebra, a składają się nań teksty numizmatyczne. Christoph Kilger (Mitqual, Gewichte und Dirhems – Aspekte monetärer Praxis in der frühmittelalterlichen Silberökumene, s. 7-40) opisuje ogólnie funkcjonowanie świata pieniądza ważonego, w którym kluczową jednostką obrachunkową stał się arabski „mitqual”. Podkreśla, że napływ srebra arabskiego do Europy Środkowo-Wschodniej miał decydujące znaczenie dla rozwoju lokalnych elit. „Ekumena srebra” wpływała na zachowania twórców słowiańskich władztw, choć to nie oni (a kupcy) byli właściwie głównymi jej uczestnikami. Mamy tu przykład sieci wytwarzającej się oddolnie, bez udziału sił politycznych. Marek Jankowiak (Wer brachte im 10. Jahrhundert die Dirhems in die polnischen Gebiete und warum?, s. 41-54) wskazuje na związek napływu srebra z szerszą siecią handlu kontynentalnego, w ramach której region nasz dostarczał niewolników na rynki islamskie. Ziemię polskie zostały włączone w ten układ ok. 940 r. Do rodzącego się wtedy władztwa Piastów srebro napływało od wschodu. Autor łączy to z przelotnym załamaniem się tradycyjnego handlu arabskiego z Rusią, co przyspieszyło naturalną tendencję do poszukiwania przez kupców muzułmańskich nowych źródeł niewolniczego towaru. Określenie kierunku napływu oparte jest na kartografizacji najstarszych skarbów, co może jednak chyba być metodą zawodną wobec niewielkiej liczby znalezisk i ich niewątpliwej niekompletności. W każdym razie zbieżność z czasem wielkich inwestycji

grodowych nad Wartą nie była przypadkowa, gdyż to właśnie włączenie się Piastów w handel niewolnikami dało im dostęp do kapitału, który zainwestowali w budowę swego władztwa, i tym samym zdeterminowało ich losy. Wniosek nie jest nowy. Z kolei Peter Ilisch (*Die Pfennigströme aus dem römisch-deutschen Reich im Spiegel der Funde aus Pommern, Masowien und Großpolen* [ca. 980-1050], s. 55-65) poświęca uwagę napływowi monet niemieckich na Pomorze, Mazowsze i do Wielkopolski. Stanowią one niewielką początkowo, potem zaś stale rosnącą domieszkę w ramach skarbów zawierających głównie srebro arabskie. Zrazu (od połowy X w.) są to pojedyncze monety bawarskie, później natomiast saskie, występujące na Pomorzu i w Wielkopolsce od ok. 980, na Mazowszu zaś od ok. 1000 r. – co może, dopowiedzmy, stanowić argument na rzecz poglądu o włączeniu tej ostatniej ziemi w skład władztwa piastowskiego dopiero przez Bolesława Chrobrego. Stosunkowo nieliczne monety nadreńskie częstsze są z kolei w Wielkopolsce i na Mazowszu niż na Pomorzu. Wszystkie te dane dobrze współgrają z kontekstem politycznym. Ostatni w tej części artykuł współredaktora tomu, Dariusza Adamczyka (*Von exogener Abhängigkeit zu endogener Ressourcenabschöpfung. Der letzte Silberstrom aus Sachsen, einheimische Münzprägung und der Wandel der piastischen Herrschaft im späten 11. Jahrhundert*, s. 67-76) przenosi nas w nieco późniejsze czasy i umieszcza napływ monet saskich na szerszym tle przemian władztwa piastowskiego w drugiej połowie XI w. Polska należała wówczas do strefy mennictwa saskiego, zdominowanej przez denary krzyżowe. Podjęcie własnej produkcji menniczej ok. 1070 r. wynikało z dążeń do umocnienia kontroli nad dystrybucją dóbr prestiżowych i uniezależnienia się od importu srebra. Oszukańcze praktyki wymiany i psucia monety sprawiły, że próba ta okazała się nieudana, jak wskazuje dalszy napływ saskich denarów, traktowanych widocznie jako „twarda waluta”. Rodzima moneta polska umocniła się dopiero w XII w., z czym wiąże się załamanie napływu monet saskich. Sprawy te Autor łączy z głębszymi przemianami w organizacji grodów, które stopniowo przekształcały się w ośrodki wczesnomiejskie, obsługujące rynki lokalne.

Drugi blok artykułów poświęcony został „sieciom dynastycznym”. Mamy tu pięć tekstów, omawiających kolejno koligacje małżeńskie Piastów z sąsiednimi państwami i dynastiami. Jako pierwszy Norbert Kersken charakteryzuje związki z Rzeszą Niemiecką (*Heiratsbeziehungen der Piasten zum römisch-deutschen Reich*, s. 79-105). W grę wchodzi zarówno powiązania na poziomie monarchów, jak i, znacznie liczniejsze, na poziomie książąt niemieckich – głównie tych ze wschodnich rubieży. Autor sumiennie zestawia koligacje aż po połowę XIII w. Zauważa przerwę w latach 1035-1080, co łączy oczywiście z załamaniem się władztwa piastowskiego. Ciekawe jednak, dodajmy, że jest to zarazem okres najściślejszych kontaktów Polski z Rzeszą. Kluczowe znaczenie miał raczej kryzys samej dynastii – Kazimierz Odnowiciel był jedynym przedstawicielem swego rodu, a w następnym pokoleniu wiek dojrzały osiągnęło dwóch synów. Słusznie zresztą stwierdza Autor, że koligacje rodzinne nie musiały wcale oznaczać trwałej stabilizacji stosunków politycznych. Zauważa to także pisząca o Czechach Joanna Sobisiak (*Mulier suadens und andere Damen. Dynastische Heiraten in der Geschichte der polnisch-böhmischen Beziehungen des 10.-12. Jahrhunderts*, s. 107-124). Podkreśla ona również znaczenie idących w ślad za koligacjami dynastycznymi wpływów kulturowych (powołuje się na rolę duchownych przybyłych z Dobrawą czy wzory mennictwa czeskiego). Zajmujący się związkami ze Skandynawią Jakub Morawiec (*Die Piasten und die skandinavischen Dynastien des 10.-12. Jahrhunderts*, s. 125-133) miał do uwzględnienia zaledwie dwa znane mariaże, którymi zajmuje się bardzo szczegółowo. Ważna jest zwłaszcza sprawa Sygrydy, córki Mieszka I. Autor krytycznie ustosunkowuje się do propozycji Rafała T. Prinkego w tej sprawie (*Świętosława, Sygryda, Gunhilda. Tożsamość córki Mieszka I i jej skandynawskie związki*, *Roczniki Historyczne* 70, 2004, s. 81-109). O koligacjach z Arpadami pisze węgierski badacz, Dániel Bagi (*Genealogische Beziehungen zwischen Piasten und Arpaden im 11. und frühen 12. Jahrhundert*, s. 135-154). I on ma do czynienia z niewielką liczbą mocno dyskusyjnych faktów genealogicznych, wnikał więc w ich dokumentację i kontekst. Za pewne uznał tylko małżeństwo Béli I z córką Mieszka II, podkreślił zaś znaczną liczbę koligacji ewidentnie fikcyjnych. Świadczą one, dopowiedzmy, niechybnie o żywej już w średniowieczu tradycji przyjaźni polsko-węgierskiej (już Kadłubek pisał o sojuszu ustanowionym jakoby przez świętych Wojciecha i Stefana), której należało

dorobić interpretację genealogiczną. Rurykowiczami zajął się Dariusz Dąbrowski (Piasten und Rjurikiden vom 11. bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts, s. 155-189), starający się na podstawie dość bogatego materiału dać pewne ogólniejsze wnioski. I on podnosi wprawdzie niestabilność sojuszy umacnianych małżeństwami i konstatuje nawet zasadniczą niezależność stosunków rodzinnych i politycznych, ale zauważa, że niekiedy koligacje te skutkowały bardzo trwałymi więziami i trwały w pamięci. Autor wydobywa też różne ciekawe fenomeny związane z rozrządaniem obu dynastii, jak „pojedyunki małżeńskie” między rywalizującymi o sąsiedzką przyjaźń obozami w ramach danej dynastii czy „zagęszczanie” stosunków (gdą określała je cała sieć różnych koligacji).

Trzeci i ostatni blok artykułów dotyczy „sieci kleru”. Anna Adamska zajmuje się rolą kancelarii (Die frühpiastische Kanzlei im „Netzwerk” der mittelalterlichen pragmatischen Schriftkultur, s. 193-216). To bardzo ważny tekst, wkraczający w mocno dyskusyjną w naszej literaturze problematykę początków kancelarii (a tym samym dokumentu). Autorka nie daje się wciągnąć w te spory, wynikające z bardzo formalistycznego pojmowania kancelarii. Sama – odwołując się do nowszych badań nad kancelarią i kapelą cesarską – proponuje dużo bardziej elastyczne traktowanie i dostrzeganie tu pewnej wspólnoty związanych z dworem monarszym ludzi piszących. Duchowny personel dworski musiał być uwikłany w powiązania z Zachodem, z racji pochodzenia lub przynajmniej wykształcenia (co da się dostrzec np. w zauważanych od dawna wpływach leodyjskich na dukt i dyktat niektórych z najstarszych dokumentów polskich). Przy takim podejściu, które uważam za niewątpliwie trafne, tematyka tego studium pokrywa się właściwie z następnymi – będą one w zasadzie prezentować tę samą problematykę pod zmieniającymi się kątami widzenia. Marzena Matla (Kirchliche Außenkontakte und die Anfänge des historischen Schrifttums in Polen, s. 217-240) streszcza wielkie dyskusje nad początkami rocznikarstwa polskiego, w których istotną rolę grało śledzenie wpływów obcych: a więc z jednej strony zapisów annalistyki niemieckiej przyniesionych do Polski u zarania jej dziejów, z drugiej zaś związków i zbieżności z najstarszymi rocznikami czeskimi. Skomplikowany charakter tego rodzaju analiz nie pozwolił oczywiście wyjść poza sumienne (i bardzo przydatne) podsumowanie stanu badań. Dariusz Andrzej Sikorski (Die Rolle der Geistlichen ausländischer Herkunft in der polnischen Kirche des 10.-12. Jahrhunderts, s. 241-262) potwierdza dobrze znany od dawna fakt obcego pochodzenia kleru w najdawniejszej Polsce jako kraju misyjnym. Konkret źródłowy zapewniają głównie dane o biskupach (obcych aż po połowę XII w.). Obraz można było jednak nieco niuansować. Rodzimi biskupi pojawili się najpierw w Krakowie, gdzie wobec nieprzerwanej ciągłości instytucjonalnej najszybciej wykształciło się własne środowisko duchowne. Obcy z kolei trwali, jak się wydaje, najdłużej w diecezjach najściślej związanych z dworem. Na mocniejsze wyeksponowanie zasługiwał związek polskich biskupów ze środowiskami bliskimi dworowi cesarskiemu, „kuźniami” episkopatu Rzeszy (Ratyżbona, Goslar, Bamberg), co wskazuje na bardzo silny wpływ zewnętrzny na obsadę diecezji polskich. Autor pominął wreszcie niezłe rozpoznane środowisko mnisze przełomu X i XI w. (św. Bruno, Pięciu Braci, Astryk, Tuni), czynne na całym obszarze misyjnym od Łaby po Dniepr i mające ewidentnie charakter „sieciovny”. Zajmujący się powiązaniami intelektualnymi Krzysztof Skwierczyński (Intellektuelle Kontakte Polens mit dem Ausland, s. 263-279) powraca z konieczności do tych samych wątków i zagadnień, jak pochodzenie biskupów czy import wzorów religijności (np. imitacje rozplanowania kościołów w ważnych ośrodkach, obecność pewnych prądów umysłowych).

W tomie zabrakło, wbrew dobremu zwyczajowi niemieckich zbiorów pokonferencyjnych, jakiegokolwiek podsumowania. Spróbujmy dokonać go sami. Problematyka początków władztwa piastowskiego była, choć w innym sztafażu terminologicznym (bez odwoływania się do „sieci”), żywo badana od dawna i wydaje się dobrze rozpoznana. Poważnym ograniczeniem jest bardzo skromnym zasób źródeł. Trudno było więc w sumie liczyć na przedstawienie przełomowych odkryć i nowatorskich interpretacji. Nadzieja natomiast w odkryciach archeologicznych. Referaty numizmatyczne w zasadniczych rysach powtarzają jednak znane już sprawy, jak znaczenie handlu niewolnikami i napływ srebra ok. 940 r. Przyjęta w tomie numizmatyczna perspektywa ujmowania tych spraw wydaje się zresztą zubożająca. Jako że badane „sieci” mają wymiar

personalny, może warto było większą uwagę poświęcić ludziom obsługującym dalekosiężny handel, a więc kupcom żydowskim. Niewiele o nich wiadomo, ale znamy przynajmniej Ibrahima ibn Jakuba i można było poświęcić referat tradycji jego ważnego tekstu. W przypadku drugiego kręgu – dynastycznego – obracać się przyszło w kręgu dobrze zasadniczo znanej faktografii genealogicznej. Systematyczne jej zestawienie dało jednak okazję do wielu interesujących spostrzeżeń – zwłaszcza odnośnie do przelotnego charakteru nawiązywanych przez koligacje małżeńskie związków czy dostrzeżenia (N. Kersken) wspólnej środkowoeuropejskiej Heiratslandschaft. Szkoda też, że autorzy nie wychodzili właściwie poza zainteresowanie samymi małżeństwami. Niewiele zajmowali się głębszymi konsekwencjami tych mariaży, jak choćby napływem obcych dworzan (w tym duchownych). Dla obserwacji właściwej sieci powiązań międzydynastycznych konieczne byłoby wyjście poza same koligacje. Potrzebna byłaby refleksja nad kształtowaniem się pamięci dynastycznej – uchwytej przede wszystkim we wpisach nekrologicznych. Wiele powiedziałoby zebranie informacji o tym, którzy Piastowie zażywały pamięci modlitewnej i gdzie. Godny obiekt dla analiz daje np. nekrolog opactwa w Zwiefalten, zawierający wiele polskich wpisów, nie tylko dynastycznych – to prawdziwa sieć powiązań wynikających z małżeństwa Bolesława Krzywoustego z Salomeą z Bergu, krewną fundatorów tego opactwa. Warta uwzględnienia była jeszcze jedna sfera związków dynastycznych – uchodźstwo. Obserwacja, kto do kogo uciekał, wydaje się nie mniej ważna od śledzenia formalnych związków małżeńskich. Kierunek ucieczki jest najbardziej wymowny dla uchwycenia rzeczywistych sieci sympatii i zaufania. Również badacze kleru zderzali się z deficytem źródeł, wobec czego trudno było im czynić naprawdę nowe ustalenia. Dla uchwycenia ponadregionalnych powiązań elit władztwa wczesnopiastowskiego zabrakło wreszcie jeszcze jednego kręgu. To wojownicy. Przypomnijmy, że uwzględniał ich (obok kupców, rzemieślników i kleru) Christian Lübke w swych rozważaniach o znaczeniu obcych w formowaniu się państw słowiańskich (Fremde im östlichen Europa. Von Gesellschaften ohne Staat zu verstaatlichten Gesellschaften, 2001). Znaczenia tej grupy nie sposób nie doceniać. Rekrutowana w znacznej mierze z obcych elementów drużyna stanowiła wszak właściwą warstwę rządzącą wczesnych państw. To jej powiązania wydają się, w stopniu wyższym nawet niż powiązania świata kupców czy duchownych, decydujące dla postrzegania tych władztw jako części składowych pewnych szerszych układów politycznych. Rozważania nad pochodzeniem druzynników mają długą tradycję, aczkolwiek są obciążone złymi, nacjonalistycznymi skojarzeniami. Badania takie są wciąż potrzebne. Ubóstwo przekazów pisanych nie daje wprawdzie perspektyw na większy postęp, acz swoje znaczenie miałyby rozpoznanie losów kilku uchwytanych jednak w źródłach osób. Spore możliwości oferuje natomiast materiał archeologiczny. Konieczna jest wciąż pogłębiona refleksja nad ich interpretacją etniczną, przy czym odwołanie się do kategorii „powiązań” oznacza ożywczą zmianę perspektywy. Interesować nas powinna nie tylko, jak poprzedników, sama kwestia obcego pochodzenia pochowanych osobników, ale przede wszystkim możliwie dokładne rozpoznanie uchwytanych w materiale kierunków wpływów kulturowych. Na przykład w znanych pochówkach wareskich z Lutomińska rozpoznano zabytki znajdujące analogie na północno-wschodniej Rusi. Daje to pojęcie o zasięgu „sieci” powiązań ludzi tworzących polityczną elitę państwa piastowskiego.

Otrzymaliśmy zatem tom studiów dotyczących ciekawego problemu, na pewno przemyślany, ale jednak pozostawiający niedosyt. Oprócz wskazanych pominięć zauważmy, że jasności spojrzenia nie sprzyjało niestety zbyt szerokie ujęcie chronologiczne. Nie należało się spodziewać rewolucyjnych ustaleń, szereg tekstów przynosi jednak powiew nowości, a ważne było też kompetentne i krytyczne podsumowanie najnowszego stanu dyskusji. Ważna była sama próba, żeby abstrakcyjne procesy włączania kraju w krąg kultury europejskiej ująć jako sumę rozmaitych stosunków międzyludzkich. Wszystkie, nawet najbardziej ogólne procesy, realizują się przez działania konkretnych ludzi.

Tomasz Jurek (Poznań)